

O Szekspirze półserio

Lubujący się w rankingach zachodnioeuropejscy dziennikarze, konstruując listy superpoczytnych pisarzy tysiąclecia, bez wahania stwierdzali, iż nieodmiennie najwyżej w hierarchii plasował się nietuzinkowy dramaturg William Szekspir(Shakespeare). Niewątpliwie jest to arcymistrz literatury światowej, ze wszech miar godzien honorów. Niepodobna wprost zaprezentować bezmiernego szesumu jego różnorodnych możliwości i predyspozycji.

Gdyby ktoś chciał z grubsza policzyć liczbę egzemplarzy jego książek, chyżo mnożąc w głowie ilość kopii filmów lub realizacji szekspirowskich sztuk, to okazałoby się, że dramaturg ów tworzy literacki kolaż doprawdy nie do wiary. Z jego dramatów wynurzają się kościotrupy i duchy monarchów i rujnują nasz spokój, odstawiając żalostny *danse macabre*, rżąc przy tym i charcząc. Grzmia tam burze, wrzeszcza wniebogłosy nieposkromione złościce, więdźmy warzą dekokty, a zdradzieccy intryganci i *femme fatale* podżegają do mordów.

Wszakże najbardziej wielbimy szekspirowskich szalonych i melodramatycznych kochanków wraz z ich heroinami. Zawsze żądni wrażeń o nich, posłuchajmy więc z przymrużeniem oka nieco przenicowanych historii tychże bohaterów.

Ledwo bladzioty półokrąg księżycy ustępuje złotoczerwonemu, świeżo wschodzącemu słońcu, a przed naszymi oczyma staje balkonowa scena, w której Julia beszta Romea, że ją opuszcza, nie nakroiwszy rzeżuchy dla skowronka!

W okamgnieniu sceneria przekształca się w zgoła inny pejzaż. Na cmentarzu przasną nocą, z półuśmiechem, przechadzając się w tę i we w tę, duński książę próbuje uśmierzyć boleść skolatanego serca i poweekendową chandrę. Przesłonięta cherlawymi krzewami Ofelia z zażenowaniem słucha strzępów jego rzewnych wyznań o gwałtach ciemiężców i nieugiętości rządców. Na te słowa Hamleta zżyma się i nie próbując nawet przedzierzgnąć się we wstrzemięźliwą w wysuwanie sądów białogłową, stwierdza biedna Ofelia, że być z nim się nie da – lepiej się utopić.

Jeśli wysłuchawszy tych historii o superbohaterach zechcecie uruchomić maszynę wyobraźni, to na pewno ani podróże przez żółte piaski Sahary, ani rejsy po Morzu Czarnym, ani żadne przygody, choćby mrozące krew w żyłach, nie zniechęcą was do lektury Szekspira.